

# Ostatni Cichociemny

Data publikacji: 30.09.2017 12:25

Podczas II Wojny Światowej 316 Cichociemnych skakało na pomoc Polsce, by walczyć z okupantem, by Polska była Polską. Ochotnicy z różnych jednostek wojskowych Polskich Sił Zbrojnych szkoleni w Wielkiej Brytanii zwani Cichociemnymi byli specjalistami od dywersji, cichej likwidacji wroga, konspiracji i walki podziemnej. Wojnę przeżyło 213 z nich. Dziś spośród wszystkich Cichociemnych żyje tylko on, ostatni, Aleksander Tarnawski.

Choć ze Śląskiem Cieszyńskim nie był bezpośrednio związany to przybył na zaproszenie szkoły, która znajduje się w gminie gdzie odbył się pierwszy zrzut trzech Cichociemnych w nocy z 15 na 16 lutego 1941 r. Środa 20 września 2017 r. była wyjątkowa dla uczniów gminy Dębowiec, albowiem Szkołę Podstawową w Dębowcu i jej filie w Ogrodzonej, Iskrzyczynie i Simoradzu odwiedził ostatni Cichociemny kpt. Aleksander Tarnawski.

Wraz z Panem Tarnawskim przyjechali, towarzyszący mu w podróży żołnierze Jednostki Wojskowej AGAT oraz dyrektorka szkoły Katarzyna Rymar i Pan Bronisław Brudny Przewodniczący Komisji Oświaty w gminie Dębowiec.

Gości przywitali uczniowie klasy 4 i 5 krótkim programem artystycznym. Następnie wszyscy uczestnicy spotkania mogli zadawać Panu Tarnawskiemu pytania, na które chętnie odpowiadał. W swoich wypowiedziach, formułowanych przepiękną polszczyzną, podkreślał że wojna jest straszna i nie można się nią fascynować. Zabrała mu ona najpiękniejsze lata młodości. Choć walczył w słusznej sprawie, nie chciał strzelać do ludzi. Wtedy nie myślał, że robi coś nadzwyczajnego. I teraz też nie uważa siebie za bohatera. Dla niego to była normalna służba ojczyźnie.

Zwrócił również uwagę na potrzebę rozwijania czytelnictwa, zwłaszcza wśród dzieci, by mogły lepiej rozumieć otaczający ich świat oraz kształtować umiejętność pięknego wypowiedzania się używając bogatego w słowa języka.

Wizyta Pana Tarnawskiego wpisuje się w działania SP w Dębowcu związane z planowanym nadaniem jej imienia.

Aleksander Tarnawski ps. „Upłaz” i „Wierch” (ur. 8 stycznia 1921 r. w Słocinie) w czasie II Wojny Światowej należał do elity komandosów polskiego podziemia.

Do Wielkiej Brytanii trafił przez Węgry, gdzie uciekł przed inwazją sowiecką w październiku 1939 roku. Z obozu dla uchodźców dostał się do Francji, by walczyć w szeregach Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie. Przydzielono go do 1 Pułku Piechoty 1 Dywizji Grenadierów. Po kapitulacji Paryża ewakuował się przez Kanał La Manche i został wcielony do 16 Brygady Pancерnej, a następnie do 1 Dywizji Pancерnej.

Po konspiracyjnym przeszkoleniu w dywersji i broni pancерnej został zaprzysiężony w Oddziale VI Sztabu Naczelnego Wodza.

W nocy z 16 na 17 kwietnia 1944 r. ppor. Aleksander Tarnawski wyskoczył na spadochronie nad okupowaną Polską, niedaleko Warszawy w ramach operacji „Weller 12”. Przy sobie miał wówczas pas ze złotem, który dostarczył potem Armii Krajowej. Pod koniec czerwca był już na Nowogródczyźnie, gdzie został przydzielony do Zgrupowania Zachód Okręgu Nowogródek AK i trafił pod rozkazy Jana Wasiewicza, „Lwa”. Po zajęciu Okręgu Nowogródek AK przez wojska radzieckie przedostał się przez Grodno, Białystok i Lublin do Otwocka w grupie ppłk. Janusza Prawdźca-Szlaskiego.

17 stycznia 1945 r. przeszedł za Rosjanami i kościuszkowcami przez zamrażającą Wisłę, wprost w ruiny lewobrzeżnej Warszawy. Po wojnie Aleksander Tarnawski osiedlił się na rodzinnym Śląsku, gdzie skończył studia i został wybitnym chemikiem. Przez całe dziesięciolecie ukrywał swoją wojenną przeszłość. Dopiero w latach osiemdziesiątych otwarcie przyznał, że był (jest) Cichociemnym.

W 2014 r. w wieku 93 lat wykonał skok spadochronowy w tandemie z operatorem Jednostki Wojskowej GROM.

W ubiegłym roku ukazała się książka opisująca historię Aleksandra Tarnawskiego pt „Ostatni”. W sumie w rekrutacji prowadzonej od lata 1940 r. do jesieni 1943 r. do służby w roli Cichociemnych zgłosiło się 2413 oficerów i podoficerów Polskich Sił Zbrojnych. Ogółem przeszkolono 606 osób, a do przerzutu zakwalifikowano łącznie 579 żołnierzy i kurierów.

Od 15 lutego 1941 r. do 26 grudnia 1944 r. zorganizowano 82 loty, w czasie których przerzucono do Polski 316 Cichociemnych.

Dziewięciu Cichociemnych zginęło przed dotarciem do celu: trzech poniosło śmierć z powodu rozbicia się samolotu u wybrzeży Norwegii, trzech innych zostało zestrzelonych nad Danią, a trzem skoczkom nie otworzyły się spadochrony.

Daniel Pipień